

# Dariusz Stępkowski

---

## Ogólnopolska konferencja naukowa "Edukacja w Polsce : diagnoza, modele, prognozy" (Warszawa, 23 stycznia 2013 r.)

---

Forum Pedagogiczne 2, 183-188

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

DARIUSZ STĘPKOWSKI

*UKSW, Warszawa*

**OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA NAUKOWA  
EDUKACJA W POLSCE: DIAGNOZA, MODELE,  
PROGNOZY  
(WARSZAWA, 23 STYCZNIA 2013 R.)**

W Pałacu Stanisław Staszica w Warszawie, który jest siedzibą Polskiej Akademii Nauk (PAN), zgromadziło się w dniu 23 stycznia 2013 roku ponad stu pracowników naukowo-dydaktycznych, pochodzących z różnych ośrodków w Polsce, po to, aby zastanowić się nad stanem i perspektywami rozwoju polskiej edukacji na wszystkich stopniach – od szkoły podstawowej aż po uniwersytet. Organizatorami spotkania były: Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”, działający przy prezydium PAN oraz Komitet Nauk Pedagogicznych, wchodzący w strukturę I Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych PAN.

Zebranych powitał Michał Kleiber, przewodniczący Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus”. W swoim przemówieniu zwrócił uwagę na społeczne funkcje systemu szkolnictwa i w tym kontekście zachęcił do przedyskutowania szans rozwojowych naszego kraju w odniesieniu do opublikowanego w 2011 roku raportu *Polska 2050*. Jego zdaniem, autorzy tego dokumentu dostrzegli zastanawiającą prawidłowość: wzrost gospodarczy nie przekłada się automatycznie na rozwój społeczno-cywilizacyjny. W Polsce można wręcz mówić o nieskrywanym rozdźwięku między tymi dwoma procesami. Według prof. Kleibera warszawska konferencja powinna zainicjować refleksję nad tym, jak należy przeciwdziałać tej, w gruncie rzeczy destrukcyjnej, tendencji we współczesnej kulturze.

W sesji przedpołudniowej jako pierwszy wystąpił Zbigniew Kwieciński, który podjął temat *Pilne kwestie naprawcze systemu edukacji*. Odwołując się do wspomnianego powyżej raportu, autor wyliczył najważniejsze, jego zdaniem, płaszczyzny zapóźnienia kulturowego Polski. Wskazał przy tym na niebezpieczeństwo pedagogizmu. Polega ono na tym, że problemy powstające w różnych sferach życia społecznego, jak np. polityka czy gospodarka, usiłują się rozwiązywać przy pomocy edukacji. Swoje wywody Kwieciński zilustrował analizą stosunków panujących współcześnie między systemem szkolnictwa wyższego a polityką. Prelegent zarzucił decydującym politycznym doprowadzenie do kryzysu stosunków między pokoleniem dorosłych a dorastających. Dla zobrazowania swojego stanowiska Kwieciński użył wyrażenia Zygmunta Baumana – „wyrzucone pokolenie”, które jego zdaniem trafnie oddaje kondycję współczesnej młodzieży polskiej. Na tym tle mówca przedstawił obszerną listę „kwestii naprawczych”, które wymagają pilnej interwencji. Są to m.in. pytania o to:

- czy można zagwarantować powszechną opiekę przedszkolną, która wyrównywałaby rzeczywiste szanse edukacyjne dzieci ze środowisk marginalizowanych,
- jakie metody badawcze należy stosować w naukach społecznych, aby adekwatnie określać potrzeby edukacyjne młodych ludzi,
- jak w polskiej szkole przejść od uczenia polegającego na biernym zapamiętywaniu do kształtowania umiejętności rozumienia,
- jak pobudzić nauczycieli do dyskusji nad współczesnymi problemami wychowania i kształcenia?

Swoje wystąpienie Kwieciński zakończył stwierdzeniem, że podjęcie tych pytań wymaga nie tylko zaangażowania wszystkich podmiotów uczestniczących w edukacji, lecz również – a może przede wszystkim – wykreowania „demokracji deliberatywnej”, która zastąpi wszechobecną w naszym kraju „demokrację kłótni”.

Drugi referat był zatytułowany *Kształcenie zawodowe w szkołach ponadgimnazjalnych a oczekiwania pracodawców wobec absolwentów*. Jego autor, Stefan M. Kwiatkowski, rozpoczął od konstatacji, że obszar edukacji zawodowej jest najbardziej zaniedbanym sektorem kształce-

nia w Polsce. Na poparcie swojej tezy przedstawił wybór danych statystycznych, na podstawie których wyraźnie rysuje się dramatyczna degradacja kształcenia zawodowego, jaka nastąpiła w naszym kraju w ciągu dwóch minionych dziesięcioleci. Aby zmienić ten stan rzeczy nie wystarczy, zdaniem referenta, skierować większego niż dotychczas strumienia środków finansowych na kosztochłonne kształcenie w profesjach technicznych i usługowych. Konieczna jest przede wszystkim rewizja procesu kształcenia w odniesieniu do celów, form, metod, środków, motywacji uczniów, kompetencji nauczycieli i oczekiwań rynku pracy. Obecny stan refleksji nad tymi sprawami Kwiatkowski spointował jako pływanie po powierzchni bez zamiaru zagłębienia się w istotę problemu.

Po tych dwóch referatach odbyła się dyskusja, w którą żywo zaangażowali się uczestnicy spotkania. Kazimierz Denek podkreślił znaczenie celów ogólnych w kształceniu, w tym zwłaszcza w oświacie zawodowej. Jego zdaniem zastąpienie rozważań na ten temat przez konstruowanie tzw. efektów nauczania w znacznym stopniu przyczyniło się do dehumanizacji polskiej szkoły. Do jej przejawów należy nie tylko nowa moda, która zapanowała w języku administracji szkolnej, lecz również pustka aksjologiczna, w której funkcjonuje współczesna edukacja. Zdaniem Denka całkowitą klęską nauczania i uczenia się szkolnego jest tzw. uczenie pod testy.

W nawiązaniu do wystąpienia Z. Kwiecińskiego, Maria Dudzikowa zaproponowała przyjęcie rozróżnienia na: sprawy pilne i sprawy ważne. Przez to oddzielenie można, jej zdaniem, zdiagnozować pozorne problemy i pozorne działania, w jakie niestety obfituje współczesna edukacja w naszym kraju.

Jeden z mówców, którego nazwiska autorowi sprawozdania nie udało się ustalić, napiętnował wykorzystywanie przez politykę oświaty jako narzędzia służącego wyłącznie realizacji celów partyjnych. Przejawem tego jest m.in. niekonsultowanie ze środowiskiem oświatowym projektów zmian i sposobów ich wdrażania. Z drugiej strony ten sam mówca zauważył, że wśród oświatowców brakuje solidarności i zdecydowanych reakcji na lekceważenie ich przez urzędników.

Andrzej Ciążela zadał fundamentalne pytanie: czy i jeżeli tak, to do czego potrzebny jest współczesnej młodzieży system edukacyjny? Nie było to bynajmniej pytanie anarchistyczne, lecz zachęta do zastanowienia się nad rywalizacją między „uczeniem się rynkowym” (T. Bauman) a edukacją szkolną. Zauważalny gołym okiem regres tej ostatniej nie powinien skłonić do wniosku, że ma ona za zadanie pełnić jedynie funkcję usługową wobec tej pierwszej.

Po przerwie odbyła się druga sesja. Najpierw wystąpił Bogdan Galwas, który w imieniu współautorów – Ryszarda Tadeusiewicza i Lucjana Pawłowskiego – przedstawił referat zatytułowany *Siła i słabości szkolnictwa wyższego w Polsce*. Mówca w obszernym i bogato udokumentowanym zestawieniu danych statystycznych odnoszących się do przemian, jakie w ciągu ostatnich dwóch dekad dokonały się w Polsce i na świecie w obszarze szkolnictwa wyższego, starał się uzasadnić tezę, że narodowy system edukacji polskiej nie pozwala na awans do grupy krajów rozwiniętych, tzw. UE-27, i utrwała naszą pozycję – mówiąc żargonem kolarskim – w „ogonie peletonu”. Bardzo pesymistycznie zabrzmiały słowa B. Galwasa, który stwierdził, że nie można już mówić o pogoni Polski za najlepszymi, lecz o stałym traceniu dystansu. Jedną z przyczyn jest pogarszająca się od lat kondycja finansowa sektora edukacyjnego. Rząd polski od szeregu lat nie tylko nie zwiększył w nim nakładów, lecz nawet zmniejszył o połowę. Niedofinansowanie polskiej nauki skutkuje zapóźnieniem rozwojowym, którego nie da się tak łatwo nadrobić. Referent zauważył, że zmiany, określane mianem sukcesu edukacyjnego w drugiej połowie lat 90-tych minionego wieku i pierwszej dekadzie tego stulecia, były w istocie odwzorowaniem zaco-fania, które charakteryzowało okres hegemonii socjalistycznej. Utrzymanie się dotychczasowej tendencji grozi tym, że Polska staje się – jak to określił referent – „ścianą wschodnią Unii Europejskiej”.

Następnie wystąpił Bogusław Śliwerski z referatem *Polityka oświatowa MEN: między demokracją a etatyzmem*. Jego przemówienie było utrzymane w tym samym tonie, co poprzednika. Przewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN w czarnych barwach naszkicował proces demokratyzacji – a właściwie jego brak – w polskim szkolnic-

twie od przełomu politycznego w 1989 roku. Swoje spostrzeżenie odniósł następnie do dość powszechnie konstатовanego niskiego poziomu kompetencji społecznych młodzieży. Brak umiejętności współdziałania dla dobra wspólnego jest również jednym z wniosków raportu *Polska 2050* i szeregu opracowań poświęconych stosunkowi młodych ludzi do wartości demokratycznych. Na tym tle mówca zaprezentował wyniki przeprowadzonych przez siebie w latach 2010-2012 ogólnopolskich badań nad stanem uspołecznienia szkół publicznych. We wnioskach na podkreślenie zasługuje – jak to sformułował B. Śliwerski – „wszechdominacja organokracji pospolitej”. Zjawisko to polega na tworzeniu pozorów zaprowadzania procedur demokratycznych w edukacji przez powoływanie do istnienia organów społecznych, które *de facto* nie mają żadnego wpływu na kształt polityki oświatowej, ani na poziomie gminy, ani powiatu, ani województwa, ani też państwa. Mówca zakończył swój referat wezwaniem do tego, aby w rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej (1773) odebrać politykom przywłaszczoną przez nich władzę nad oświatą.

Ostatni wykład podczas konferencji wygłosił Andrzej Wierzbicki, który zajął się tematem: *Słabości sektora innowacyjnego a edukacja w Polsce*. Pytaniem, na którym się skupił, była kwestia: co zrobić, aby edukacja działała sprawnie, tj. innowacyjnie?

Mówca przypomniał opinie kursujące na temat nauki polskiej w Europie, a mianowicie że jest słaba i nieskuteczna. Zestawiając jednak wydatki na badania naukowe w naszym kraju i osiągnięte dzięki nim wyniki, należy stwierdzić coś zupełnie przeciwnego – polska nauka jest stosunkowo efektywna. Nasz kraj osiąga bowiem tzw. zależność progową, która oznacza poziom przekładania się wydatków na naukę i jej efektów. Na tym tle A. Wierzbicki zwrócił uwagę na dysproporcję panującą między badaniami podstawowymi a stosowanymi. Intensyfikacja tych ostatnich powoduje przenoszenie środków budżetowych z niestawionych na szybkie wyniki badań podstawowych na te dziedziny wiedzy, które w krótkim czasie doprowadzą do spektakularnych osiągnięć. Jednak, patrząc na takie postępowanie w dłuższej perspektywie, należy stwierdzić, że powoduje ono „wyjałowienie” nauki. To zagrożenie

nie pojawia się jeszcze wyraźniej wówczas, gdy decydenci polityczni chcą zbić kapitał kosztem nauki, inwestując w „efektywne” jej gałęzie. Przy niskim finansowaniu należy zatem bronić badań podstawowych. Jednym ze skutków panującego w Polsce od 1991 roku niedoinwestowania nauki (środki przeznaczane na badania naukowe zmniejszyły się o połowę) jest zanik kreatywności. Nie sprzyja jej również kształcenie oparte na testowaniu wiedzy. „Jeżeli chcemy mieć kreatywne społeczeństwo [powiedział w konkluzji A. Wierzbicki] należy więcej inwestować w edukację i inaczej edukować”.

Również po drugiej sesji wywiązała się wśród uczestników konferencji ożywiona i interesująca dyskusja. Nauczycielka z Nidzicy – znowu autorowi sprawozdania umknęło nazwisko – skarżyła się na przedmiotowe traktowanie nauczycieli i uczniów przez administrację oświatową. Paweł Kozłowski z Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN zwrócił uwagę, że budowany w Polsce system edukacji już w swych założeniach opierał się na urynkowieniu, zgodnie z zasadami wolnej konkurencji i biurokratyzacji. Mimo że jego zdaniem te dwa wyznaczniki są sprzeczne ze sobą, to jednak administracja publiczna konsekwentnie wciela je w życie. To powoduje, że polski system edukacji zasługuje na miano – jak to określił P. Kozłowski – „systemu zdewiowanego”.

Interesującą pointą konferencji było wystąpienie Ireny Wojnar z Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego. Leciwa pani profesor podkreśliła znaczenie spotkania, na którym starły się ze sobą różne sposoby myślenia o edukacji. Jej zadaniem otworzyło to drogę do poszukiwania nowego, szerszego rozumienia zjawisk, dokonujących się na naszych oczach. Mimo to konferencja pozostawiła w mówczyni pewien niedosyt. Jej zdaniem brakowało zrównoważenia między zawartymi w tytule spotkania elementami: diagnozą, modelami i prognozami. Warszawskie forum zostało zdominowane przez diagnozę. To jest jednak tylko punkt wyjścia. Aby wprowadzić jakąś zmianę, konieczne jest zaproponowanie nowego modelu. W tym modelu jednego nie wolno pominać – człowieka, któremu edukacja ma za zadanie służyć.